



Sygn. akt IV CSK 280/09

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 stycznia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

w W. Oddziału w B.

przeciwko C. R.

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 8 stycznia 2010 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 25 lutego 2009 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 31 października 2008 r. Sąd Okręgowy w L. uwzględnił częściowo powództwo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. przeciwko C.R. i uznał za bezskuteczną w stosunku do powoda ugodę, którą w dniu 21 czerwca 2005 r. zawarł z żoną E. R. i na podstawie której uzyskał udziały 1/2 i 1/8 we własności bliżej opisanych dwóch nieruchomości oraz własność samochodu osobowego, w celu zaspokojenia wierzytelności przysługującej powodowi wobec E. R. z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne i na fundusz pracy o łącznej wartości 83 435,59 zł.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 25 lutego 2009 r. zmienił to orzeczenie i powództwo oddalił. Wyrok został oparty na niezmienionej podstawie faktycznej, przytoczonej w podstawowym zakresie w jego uzasadnieniu.

Żona pozwanego E. R. do końca września 1999 r. opłacała w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych składki związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, natomiast od 1 października 1999 r. na podstawie decyzji organu rentowego z dnia 18 października 1999 r. płaciła składki w ramach ubezpieczenia społecznego rolników. W dniu 16 marca 2004 r. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego uchyliła ostatnio wymienioną decyzję, a w dniu 18 maja 2005 r. wydała decyzję stwierdzającą, że E. R. nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu rolników od 1 października 1999 r. W październiku 2006 r. została oddalona apelacja od wyroku oddalającego odwołanie od tej decyzji.

Decyzją z dnia 23 października 2007 r. ZUS ustalił wysokość składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne i fundusz pracy oraz odsetek, należnych od Elżbiety R. od dnia 4 czerwca 1999 r. na kwotę 84 897,40 zł.

Wyrokiem z dnia 8 marca 2004 r. Sąd Rejonowy w C. zniósł z dniem 30 czerwca 1999 r. wspólność majątkową małżeńską pozwanego i E. R.

W dniu 21 czerwca 2005 r. małżonkowie zawarli sądową ugodę o podziale majątku, na podstawie której żona otrzymała ruchomości o wartości 1 130 zł, a mąż (pозwany) – udziały w dwóch nieruchomościach i samochód o łącznej wartości 46 500 zł, przy czym zobowiązał się on do zapłacenia żonie kwoty 1 000 zł oraz spłacenia wspólnego długu w sumie 20 tysięcy zł.

Opisaną sytuację faktyczną Sąd Okręgowy ocenił jako wypełniającą przesłanki art. 527 § 1 k.c. Zawierając ugodę żona pozwanego zdawała sobie sprawę z istnienia wierzytelności powoda, znając decyzje stanowiące podstawę do obciążenia jej składkami na ubezpieczenie społeczne, a pozwany nie obalił wynikającego z art. 527 § 3 k.c. domniemania, że wiedział o działaniu żony ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko, że uгода z dnia 21 czerwca 2005 r. o podziale majątku została zawarta z pokrzywdzeniem wierzycieli E. R. oraz że pozwany uzyskał na jej podstawie korzyść majątkową. Stwierdził natomiast, odmiennie niż Sąd pierwszej instancji, brak przesłanki skuteczności akcji pauliańskiej w postaci istnienia w chwili zawierania ugody po stronie dłużniczki – żony pozwanego świadomości pokrzywdzenia wierzycieli.

Według Sądu Apelacyjnego, brak jest podstaw do przyjęcia, że E. R. od wydania decyzji z dnia 18 maja 2005 r. zdawała sobie sprawę z istnienia wierzytelności powoda, jeżeli uwzględni się, że decyzja ta zapadła po upływie ponad pięciu lat od błędnej decyzji KRUS i stała się prawomocna dopiero w 2006 r., a wysokość należności została określona dopiero w decyzji z października 2007 r. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można wymagać od ubezpieczonego, płacącego składki zgodnie z decyzją organu rentowego, aby cały czas liczył się z tym, że decyzja ta może się okazać błędna, a on – stać się dłużnikiem.

Powód oparł skargę kasacyjną na podstawie naruszenia art. 527 § 1 k.c. przez błędne jego zastosowanie wskutek wadliwego uznania braku świadomości dłużnika co do pokrzywdzenia wierzyciela i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz jego zmianę przez oddalenie apelacji ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

W odpowiedzi na skargę pozwany, wnosząc o jej oddalenie, twierdził, że ochrona przewidziana w art. 527 k.c. nie przysługuje należnościom o charakterze publicznoprawnym, a nadto przekonywał o zasadności stanowiska Sądu Apelacyjnego co do braku świadomości pokrzywdzenia wierzyciela.

Sąd Najwyższy niezależnie od podstaw zaskarżenia wziął pod rozwagę (art. 398¹³ § 1 k.p.c.) następujące okoliczności.

Zarówno w pozwie, jak i w wyrokach Sądów obu instancji strona powodowa jest oznaczana jako „Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.”.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest państwową jednostką organizacyjną i posiada osobowość prawną, a jego siedzibą jest Warszawa (art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 137, poz. 887 ze zm.). W skład Zakładu wchodzi m.in. terenowe jednostki organizacyjne (art. 67 ust. 2 ustawy), którymi są oddziały i podlegające im inspektoraty (§ 8 ust. 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 lutego 2008 r. w sprawie nadania statutu Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, Dz. U. Nr 28, poz. 164). Oddziały te, jako jednostki organizacyjne osoby prawnej, nie są wyposażone w zdolność sądową.

Oznacza to, że powodem w sprawie może być tylko Zakład Ubezpieczeń Społecznych w W., a nie jego oddział. Jedynie na podstawie upoważnienia udzielonego przez Prezesa, Zakład może być w określonym zakresie reprezentowany przez upoważnioną osobę, w tym w szczególności przez dyrektora oddziału (§ 2 ust. 2 i § 8 ust. 2 cyt. rozporządzenia); upoważnienie może obejmować też prawo udzielania dalszych pełnomocnictw. Ze względu na częstą – chociaż niewątpliwie błędną – praktykę sądów oznaczania jako strony jednostki organizacyjnej osoby prawnej, w judykaturze Sądu Najwyższego dopuszczono ze względów pragmatycznych możliwość potraktowania takiej sytuacji jako niewłaściwe oznaczenie strony, a tym samym – sprostowania oznaczenia strony, oczywiście przy spełnieniu określonych warunków, w szczególności dotyczących stosownych upoważnień (por. postanowienia z dnia 1 kwietnia 2003 r., II CKN 1422/00 i z dnia 23 lipca 2004 r., III CK 266/03, niepublikowane). W niniejszej sprawie Sądy nie tylko zaakceptowały wadliwe oznaczenie strony, ale takie też oznaczenie zawarły w wyrokach.

W toku postępowania zostało złożone pełnomocnictwo udzielone przez Prezesa ZUS, upoważniające dyrektora oddziału w B. do reprezentowania Zakładu w postępowaniu przed sądami; wynika z niego, że obowiązywało w dacie wniesienia pozwu. Uwzględniając to, co wyżej powiedziano, skutki uchybienia mogłyby zostać naprawione.

Jednak w niniejszej sprawie nie można poprzestać na tym stwierdzeniu.

Pozew wniesiony przez stronę oznaczoną jako „Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.” został podpisany w następujący sposób: „Z up. Dyrektora Kierownik Inspektoratu mgr B. Ś.-Ł.”. Nie przedłożono przy pozwie, ani później, stosownego upoważnienia, ani nie wskazano podstaw do jego udzielenia.

Zgodnie z art. 67 § 1 k.p.c., osoby prawne dokonują czynności procesowych przez swoje organy, a te mają obowiązek wykazać swoje umocowanie dokumentem przy pierwszej czynności procesowej (art. 68 k.p.c.). Jeżeli organ osoby prawnej udziela upoważnienia określonej osobie do reprezentowania osoby prawnej, takie upoważnienie powinno być złożone przy pierwszej czynności podjętej przez tę osobę lub przez pełnomocnika, który składa wówczas także swoje pełnomocnictwo (art. 89 § 1 k.p.c.).

Jedynie z tego względu, że nie można jednoznacznie wykluczyć, iż w chwili wnoszenia pozwu istniały właściwe umocowania, Sąd Najwyższy nie wypowiedział się ostatecznie co do nieważności postępowania, pozostawiając tę kwestię jako wymagającą wyjaśnienia.

Przechodząc do podstawy skargi kasacyjnej, Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny oddalił powództwo uznając, że nie została wykazana jedna z trzech przesłanek przewidzianych w art. 527 § 1 k.c. polegająca na tym, że „dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli”.

Ocena Sądu Apelacyjnego jest powierzchowna, nie uwzględnia istotnych elementów ustalonego stanu faktycznego oraz ukształtowanego w piśmiennictwie i orzecznictwie rozumienia pojęcia świadomości w ujęciu powołanego przepisu.

Ciężar udowodnienia tej przesłanki obciąża wierzyciela. Jej ocena – ze względu na konieczność odtworzenia stanu psychicznego osoby dłużnika – wymaga wnioskowania przez sąd na podstawie okoliczności sprawdzalnych, z których zasadnicze znaczenie ma to, czy dłużnik wiedział o istnieniu wierzyciela oraz czy znał skutek czynności prawnej polegający na usunięciu z majątku

składników, z których wierzyciel mógłby uzyskać zaspokojenie. Nie chodzi przy tym o zamiar, czy przewidywanie niewypłacalności, gdyż wystarcza przewidywanie ujemnych następstw czynności dla wierzyciela.

Znajomość tych faktów jest – z zasady – wystarczająca dla przypisania osobie poczytalnej, o podstawowym rozeznaniu i zdolnej do rozumienia skutków własnych poczynań, świadomości, o której mowa w art. 527 § 1 k.c.

Ocena Sądu Apelacyjnego nie odzwierciedla ani wskazanego rozumienia pojęcia świadomości dłużnika ani ustalonych w sprawie okoliczności. Zaskarżona czynność w postaci ugody została dokonana w dniu 21 czerwca 2005 r., a więc po wydaniu decyzji uchylającej decyzję o podleganiu E. R. ubezpieczeniu społecznemu rolników (16 marca 2004 r.) i po wydaniu decyzji stwierdzającej, że od 1999 r. nie podlega ona temu ubezpieczeniu (18 maja 2005 r.), które stanowiły podstawę do przewidywania skutków w postaci niekorzystnej zmiany obciążenia podatkowego. Z ustaleń Sądu nie wynika, by dłużniczka nie rozumiała znaczenia tych decyzji. Związek czasowy, w jakim pozostają wymienione zdarzenia wymagał analizy pod kątem świadomości dłużniczki co do wpływu, jaki wywrze ugoda na możliwość spłacenia zwiększonych zobowiązań; konkretna ich wysokość miała znaczenie drugorzędne. Analizę należało przeprowadzić przy uwzględnieniu szczególnej treści zawartej ugody o podziale majątku oraz jej skutków. Na podstawie ugody małżonkowi dłużniczki nie tylko przypadły najbardziej wartościowe składniki majątku, ale nadto zrzekła się ona na jego rzecz udziałów we współwłasności nieruchomości. W istocie E. R. wyzbyła się całego swego majątku, i to w sytuacji, w której następnie – jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego – powoływała się w korespondencji urzędowej na to, że nie ma żadnych źródeł dochodu i jest bezrobotna. Można też zauważyć, że chociaż w apelacji pozwany twierdził, że pomiędzy nim a żoną więź „gospodarczo - ekonomiczna” ustała w 1999r., to we wniosku o zwolnienie od opłat od apelacji podał, że żona pozostaje we wspólnym z nim gospodarstwie.

Sąd Apelacyjny w swej ocenie stanu świadomości dłużniczki pod kątem zastosowania art. 527 § 1 k.c. w ogóle nie rozważał tych istotnych okoliczności

faktycznych, co oznacza błąd w procesie subsumcji, czyniący zasadnym kasacyjną podstawę naruszenia prawa materialnego.

Z omówionych względów Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok, stosownie do art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., uchylił.

Utrzymując się w granicach podstawy skargi kasacyjnej, należy wskazać na inny aspekt zastosowania w sprawie art. 527 k.c. Uzasadniając wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania powód wskazał, że „objęcie *actio pauliana* wierzytelności publicznoprawnych dokonuje się *per analogiae legis* co ze swej istoty budzi wątpliwości co do zakresu, w jakim dotychczas wypracowane przez orzecznictwo rozwiązania dotyczące tzw. skargi pauliańskiej przystają do ochrony wierzytelności publicznoprawnych”.

Nie sposób zaprzeczyć, że stosowanie akcji pauliańskiej do ochrony wierzytelności publicznoprawnych wywołuje poważne wątpliwości, chociaż są one innej natury, niż to dostrzega powód. Kwestia ta była podnoszona przez pozwanego nie tylko w odpowiedzi na skargę kasacyjną. Nie znalazła ona miejsca w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zasadnicze kontrowersje, które znajdowały odzwierciedlenie w rozbieżnym orzecznictwie Sądu Najwyższego, dotyczyły dopuszczalności drogi sądowej w sprawach, w których Zakład Ubezpieczeń Społecznych domagał się na podstawie art. 527 k.c. ochrony należności z tytułu składki na ubezpieczenie społeczne. Na rzecz dopuszczalności drogi sądowej w tych sprawach wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 85/02 (OSNC 2003, nr 10, poz. 129). W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy odniósł się szczegółowo do wcześniejszych orzeczeń, koncentrując się na aspekcie procesowym zagadnienia. Najkrócej rzecz ujmując, decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia miała wykładnia pojęć drogi sądowej i sprawy cywilnej. Sąd wskazał jednocześnie, że nawet przy uwzględnieniu poważnych zastrzeżeń merytorycznych co do tego, czy istnieje takie roszczenie w znaczeniu materialnoprawnym, rozstrzygnięcie o tym należy do sądu oraz uznał, że może wchodzić w rachubę przyjęcie stanowiska, iż konstrukcją cywilistyczną skargi pauliańskiej można objąć, na przykład w drodze *analogiae legis*, wierzytelność

publicznoprawną. To ostatnie stwierdzenie nie znalazło rozwinięcia, gdyż, jak wskazano, Sąd Najwyższy koncentrował się na aspekcie procesowym zagadnienia.

Dopuszczalność drogi sądowej nie jest uzależniona od wykazania istnienia roszczenia i stosunku prawnego łączącego strony, gdyż są to okoliczności mające znaczenie dopiero na etapie oceny zasadności powództwa. Stwierdzenie dopuszczalności drogi sądowej w sprawach, w których ZUS domaga się ochrony swoich należności na podstawie art. 527 k.c., nie przesądza, że przysługuje mu roszczenie o charakterze materialnoprawnym. Na rozróżnienie to zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wydanym już po powołanej uchwale wyroku z dnia 27 lipca 2006 r., III CSK 57/06 (niepublikowany).

Gdy rozważa się kwestię w aspekcie materialnoprawnym, łatwo dostrzec poważne argumenty przemawiające przeciwko przyznaniu Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych roszczenia skierowanego przeciwko osobie trzeciej u uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dokonanej z dłużnikiem Zakładu. Związane są one przede wszystkim z następującymi wątpliwościami.

Niezapłacona składka na ubezpieczenie społeczne jest należnością o charakterze publicznoprawnym, wynikającą z decyzji organu ubezpieczeniowego. Kierując przeciwko osobie trzeciej roszczenie, mające się opierać na art. 527 k.c., zakład ubezpieczeń dąży niewątpliwie, choć pośrednio, do ochrony należności publicznoprawnej. Wywołuje to zasadniczą wątpliwość, czy w ogóle należność tę można traktować jako wierzytelność w rozumieniu art. 527 k.c., a zakład ubezpieczeń jako wierzyciela w rozumieniu Kodeksu cywilnego.

Jak dostrzega się w piśmiennictwie i orzecznictwie (kwestia została omówiona dokładnie m.in. w uzasadnieniu powołanej wcześniej uchwały), przepisy dotyczące ubezpieczeń społecznych i podatków zawierają szczegółowe regulacje dotyczące subsydiarnej odpowiedzialności osób trzecich, chroniące interesy fiskalne zakładu ubezpieczeń albo Skarbu Państwa (przy należnościach podatkowych), gdy zobowiązany nie uiścił składek (podatku). Oznacza to, że krąg osób odpowiadających za takie długi oraz podstawy rozciągnięcia na nie odpowiedzialności, są określone w prawie materialnym administracyjnym. Regulacje te stanowią pewną formę uprzywilejowania podmiotów egzekwujących

obowiązki publicznoprawne kosztem podmiotów, w stosunku do których pierwotnie nie istniał tytuł do żądania jakiegokolwiek świadczenia.

Uzasadnia to pytanie nie tylko o zasadność, ale nawet o dopuszczalność rozszerzania odpowiedzialności osób trzecich przez przyznanie uprawnionemu roszczenia o charakterze stricte cywilnym, istniejącego tylko na obszarze prawa prywatnego. Należy mieć na względzie między innymi to, że tam, gdzie kwestia dotyczy należności publicznoprawnych i jest regulowana przez prawo publiczne, nie ma podstaw do sięgania do regulacji prawa cywilnego, jeżeli nie wynika to wyraźnie z przepisu. Dotyczy to w szczególności wprowadzenia obciążeń, nieprzewidzianych przez prawo publiczne.

Warto w tym miejscu przytoczyć stanowisko, które zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 października 2008 r., II UK 71/08 (dotychczas niepublikowany), że żadne nienależnie zapłacone składki z określonego ważnego lub nieważnego stosunku ubezpieczenia nie nabywają charakteru świadczeń nienależnych zakładowi rentowemu w rozumieniu art. 410 k.c. Sąd Najwyższy uzasadnił to stanowisko tym, że przepisy lub instytucje prawa cywilnego mogą być stosowane na gruncie ubezpieczeń społecznych tylko na podstawie wyraźnego przepisu prawa ubezpieczeń społecznych.

Nie jest wcale pewna, formułowana przez skarżącego teza, że „objęcie *actio pauliana* wierzytelności publicznoprawnych dokonuje się per *analogiae legis*”. Wzmianka w uzasadnieniu uchwały z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 85/02 i w późniejszym orzeczeniu (wyroku z dnia 13 maja 2005 r., I CK 677/04, niepubl.) o możliwości stosowania takiej analogii, nie została w żaden sposób rozwinięta, to jest nie zostały wskazane podstawy do zastosowania przez analogię art. 527 k.c. do ochrony należności publicznoprawnych. Jak wiadomo, *analogia legis* jest traktowana jako środek służący do wypełniania tak zwanych luk w prawie. Należy w tym kontekście zauważyć, że: 1. w prawie podatkowym (prawie o ubezpieczeniach społecznych) wyłącza się analogię na niekorzyść podmiotów zobowiązanych do uiszczenia daniny publicznej, co tym bardziej dotyczyłoby osób zobowiązanych subsydiarnie i 2. w prawie cywilnym, w którym zasadniczo

dopuszcza się wnioskowanie z analogii, zaleca się ostrożność przy stosowaniu *per analogiam* przepisów, które coś nakazują lub kogoś obciążają.

W tej sytuacji sugestie co do możliwości stosowania przez analogię art. 527 k.c. do ochrony należności publicznoprawnych, można traktować jako podstawę do podjęcia rozważań, a nie jako kwestię jakkolwiek przesądzoną.

Wszystko, co wyżej powiedziano, stanowi jedynie zasygnalizowanie zagadnień występujących tle stosowania w sprawie art. 527 k.c., które mają charakter pierwotny w stosunku do konkretnych przesłanek w nim wymienionych, dotychczas rozważanych przez Sądy w niniejszej sprawie. Ograniczenie to wynika z uznania przez Sąd Najwyższy rozpoznający skargę kasacyjną, że kwestia tak istotna dla rozstrzygnięcia danej sprawy nie powinna być podjęta i zarazem rozstrzygnięta po wydaniu prawomocnego wyroku, bez zajęcia stanowiska przez Sąd *meriti* i bez umożliwienia stronom obrony ich pozycji.